Ner. 98.

MONITOR WARSZAWSKI.

W WARSZAWIE DNIA 15. SIERPNIA 1825. ROKU W PONIEDZIAŁEK.

Dostrzeżenia meteorologiczne w Warszawie.		Ciepłomierz R.	Barometr.	Wiatr.		Stan Nieba.
Dnia 13 Sierpnia	Zrana . . .	Stopni ciepła . +10	Cali 27 liniy 8,9		Południowo-zachodni	Niepewno.
	Popołudniu .	Stopni ciepła . +17	„ — 8,8	Południowy	Południowo-zachodni	Słońce pobiega.
	Wieczorem .	Stopni ciepła . +12	„ — 8,4		Południowo-zachodni	Chmurno.
14	Zrana . . .	Stopni ciepła . +11	Cali 27 liniy 7,1		Południowy	Słońce blade.
	Popołudniu .	Stopni ciepła . +21	„ — 6,1	Południowy	Południowo-wschodni	Słońce pobiega.
	Wieczorem .	Stopni ciepła . +13	„ — 5,3		Południowo-wschodni	Deszczyk.

WARSZAWA.

— W Kościele Katedralnym Płockim odkryto zwłoki Monarchów Polskich *Władysława Hermana* (umarł r. 1102) i syna iego *Bolesława Krzywoustego* (umarł r. 1138). — Wiadomo było wprawdzie z historyi że ci Monarchowie pochowani zostali w tém mieście, lecz gdy starożytny Kościół Katedralny zgorzał w XV. wieku, nie wiadome było mieysce ich grobów; dopiero rękopism X. *Wawrzyńca* Penitencyarza Kapituły Płockiéy, pisany na początku wieku XVII., który się zjawił w tych latach, i był przez JW. X. Biskupa *Prażmowskiego* nabyty, stał się skazówką do wynalezienia tych czcigodnych prochów. — Rękopism ten opiewa, iż X. Andrzéy *Noskowski* Biskup Płocki na końcu wieku XVI., stawiaiąc w mieysce zgorzałego nowy Kościoł Katedralny z granitu, trwaiący dotychczas, znalazł w gruzach dawnego groby dwóch wspomnionych Monarchów i późnieyszych Xiążąt Mazowieckich, a zebrawszy one ze czcią pochował tam gdzie było wniyście do chóru większego. JW. *Prażmowski* teraźnieyszy Biskup płocki, postanowiwszy szukać tych zwłoków podług téy wiadomości, znalazł wielką trumnę z czterema szkieletami; owowieczne ozdoby znalezione przy nich przekonywaią iż te szczątki są zwłokami tych Monarchów, tudzież Xiążąt (zdaie się *Konrada* i *Ziemowita*) Naród winien będzie wdzięczność JW. X. *Prażmowskiemu* za odkrycie tak ważne dla wdzięcznych swym Monarchom Polaków.

— JO. Xiąże *Wołkoński* Jen. Adj. Nayjaśnieyszego PANA wyiechał onegday do Petersburga.

— Część Menażeryi P. *Aken* przybyła do Krakowa i iest licznie odwiedzana.

— JP. *Glücksberg* wyda na r. 1826 Almanach adressowy pod tytułem *Przewodnik Warszawski.* Kalendarzyk ten zawierać będzie spis wszystkich władz Rządowych w stolicy, z wyrażeniem nazwisk godności i Numerów mieszkań urzędników; — Wiadomość o Kościołach, gmachach rządowych i fabrykach; — listę bankierów, Kupców, fabrykantów i rzemieślników, z wyrażeniem Numeru domu gdzie osoby w liście zapisane mieszkaią; — w końcu osobliwości i rzeczy godne widzenia w stolicy i pobliskich okolicach. Główne nazwania urzędów, klas kupieckich i rzemieślniczych, nazwiska ulic umieszczone będą we trzech ięzykach Polskim, francuzkim i niemieckim. Do tego przedmowa i informacya w ięzykach francuzkim i niemieckim, ażeby podróżni z obcych kraiów przybywaiący, a z ięzykiem polskim nieobeznani mogli korzystać z tego *Przewodnika.* — W Grudniu r. b. nieochybnie wyydzie z druku wspomniony *Przewodnik* na którego wydanie właściwa mieyscowa Władza iuż zezwoliła.

— Szkoły Płockie gdzie w różnych Instytutach kilka set młodzieży płci oboyga pobiera nauki, w następuiącym porządku odbywały popisy:

W Szkole Elementarnéy, maiącéy dwóch Nauczycieli, uczniów różnych wyznań 149 męszczyzn, a 29 dziewcząt, był popis d. 19 Lipca. Z téy szkoły otrzymało promocyą do pierwszéy klassy 30 uczniów, a 17 nagrodę.

W Szkole Woiewódzkiéy, od dnia 20go przez sześć dni trwał Examen kończących klassę 6tą, i otrzymali Patenta doyrzałości do Nauk w Uniwersytecie:

1. *Sochowicz* Józef na Wydział Prawa.
2. *Tuszkowski* Jan na prawo.
3. *Brzozowski* Jozefat na prawo.
4. *Waśniewski* Stanisław na Wydział Filozoficzny.
5. *Miłowski* Adolf na prawo.
6. *Bolesta* Józef na Wydział Teologiczny.
7. *Plendus* Felix na prawo.
8. *Koskowski* Grzegorz na prawo.
9. *Sobolewski* Antoni na prawo.
10. *Ośniałowski* Szymon na prawo.
11. *Brzeski* Józef na Wydz. Filozoficzny.
12. *Wołowski* Hieronim na prawo.
13. *Ulatowski* Walenty na Wydz. Lekarski.
14. *Czarnowski* Marceli na prawo.

Dnia 26, 27, 28 i 29 był Popis Publiczny, na którym z 404 Uczniów zapisanych wciągu upływaiącego roku, a z 379 stawaiących do popisu bo 25 ubyło, otrzymało promocyą z pochwałą 213. Za wzorową pilność i Obyczayność, zapisanych do Księgi Sławy 80, pomiędzy temi 29ciu nagrodzonych.

Na popisie Szkoły Elementarnéy i na popisie 4rech Klass niższych Szkoły Woiewódzkiéy, przytomny JW. Senator Biskup Płocki, w pierwszéy raczył sam rozdać nagrody, a dla Uczniów Szkoły Woiewódzkiéy podpisał Książki, które przy zakończeniu Popisu dnia 28 Lipca z uroczystością stósowną rozdane zostały, w świetnem zgromadzeniu Gości, szczególniéy Rodziców dobrze uczących się dzieci.

Nagrody otrzymali, uważaiąc pierwszeństwo w klassach i pomiędzy uczniami:

Pierwsi Uczniowie w Klassach.

Pierwszy Uczeń szkoły, *Sochowicz* Józef, z Mogilna w Prusach z Klassy VI.

Drugi Uczeń, *Linczowski* Ferdynand, z Dębowéy góry w Mazowieckiém z Klassy V.

Trzeci Uczeń, *Orpiszewski* Ignacy, z Kłubki w Mazowieckiém z Klassy IV.

Czwarty Uczeń, *Brzeziński* Stanisław, z Gostynia w Mazowieckiém z Klassy I.

Piąty Uczeń, *Kulmanowicz* Józef, w Mazowieckiém z Klassy III. A.

Szósty Uczeń, *Liebkind* Herszek, z Płocka, z klassy II. B.

Siódmy Uczeń, *Chrzęcieński* Antoni, z Turku w Kaliskiém z klassy II. A.

Osmy Uczeń Szkoły, *Szmurło* Jan, z Płocka z Klassy III. B.

Oprócz tych nagrodzeni:

w *Klassie* I. która była drugą w porządku: 2 *Rożański* Józef, z Ośnicy w Płockiém — 3 *Grodzki* Antoni, z Raciąża w Mławskiém. — 4 *Nowak* Jan, z Radziwia w Mazowieckiém. — 5 *Tylinger* Ferdynand, z Poświętnego w Płockiém. — 6 *Stawnicki* Ignacy z Płocka. — 7 *Grochowski* Wincenty, z Płocka. — 8 *Krzywicki* Jan, z Płocka.

w *Klassie II. A.* która była trzecią w porządku: 2 *Romanowski* Antoni, z Chamska w Mławskiém. — 3 *Woźnicki* Konstanty, z Osieka w Mławskiém.

w *Klassie II. B.* która była szóstą w porządku 2 *Zygfryd* Henryk, z Umieniów w Płockiém. — 3 *Strzeszewski* Longin, z Koziebrod w Płockiem.

w *Klassie III. A:* która była piątą w porządku: 3 *Sliwoński* Władysław, ze Strzelec w Mazowieckiém. — 3 *Szadkowski* Seweryn, z Kosewa w Mławskiém.

w *Klassie IV.* która była ostatnią, iednę tylko wziął nagrodę trzeci Uczeń Szkoły *Orpiszewski* Ignacy.

w *Klassie V.* która była czwartą: 2 *Zieliński* Gustaw, z Chrostkowa w Lipnowskiém. 3 *Bukowski* Szymon z Grudziąża w Prusach.

W Klassie VI. która utrzymała zaszczyt pierwszeństwa: 2. *Tuszkowski* Jan, z Przerytki w Mazowieckiém. — 3. *Wasniewski* Stanisław, z Waśniewa w Mazowieckiém. — 4. *Brzozowski* Józefat, z Nagurk w Płockiém.

(Dokończenie nastąpi.)

PRZYIECHALI (dnia 13 i 14 Sierpnia).
Gaszyński Sędzia z Siedlec — Brodzki Alexander z Leszna — Witkowski Jan dyrektor muzyki z Kalisza — Deskur b. Pułkownik z Kozienic — Młodzianowski Józef Sędzia z Poznania — Rawski Kupiec z Gdańska — Sagala Jakób Kupiec z Gdańska — Hrabia Zoller kuryer ze Lwowa

WYIECHALI (dnia 13 i 14 Sierpnia).
Rościszewski Kapitan do Modlina — Maiewski Antoni Mecenas do Końskich — X. Filipkowski Jacek Rektor do Szczucina — Małachowska Maryanna Hrabina do Kluczewka — Pruszak Michał Pułkownik do złotego Potoku — Solecki Paweł Obyw. do Ostrowa.

z Petersburga 19 (01) Lipca.

Wydział kopalni i żup solnych donosi: że zamiast *pięciu*, rubli platyna surowa przedawana będzie w cesarskim hotelu monet po *trzy* ruble za zołotnik.

— Od początku żeglugi aż do 6 Lipca przypłynęło do Rygi 517 okrętów i tyleż wypłynęło.

— Numer 5 *Wiestnika* azyatyckiego ogłasza następuiący wyciąg z listu od granic chińskich: Upały bardzo były mocne w Pekinie w lęcie 1824; w Lipcu termometr Reaumora wzniósł się do 30 stopni w cieniu. Zalewy i nieurodzaie przez lata weiąż następuiące, sprawiły w tém mieście nadzwyczayną drożyznę i śmiertelność się powiększyła. *Dao-Guan*, teraźnieyszy Bagdochan Chiński, dobry iest dla ludu swoiego. *Sun-Czun-Tan* iest pierwszym iego ministrem*). Wnuk ministra i Jenerała Aguy naywięcéy po nim znaczy. Nie ma teraz przy dworze tak potężnych osób iak były za panowania Cesarza *Cia-cing*. Język manżurski zupełnie poszedł w zapomnienie. Karność woyskowa osłabła.

Missya rossyyska cieszy się dobrotliwością rządu chińskiego i zupełnym pokoiem; składa się teraz z przewielebnego archemandryty Piotra *Kamenskiego*, Jeromonachów Beniamina *Moraczewicza* i Daniela *Siwiłow*, z Kapellanów Mikołaia *Woznesenskiego* i Alexego *Isakowa*, niemniéy z uczniów Józefa *Woyciechowskiego*, Zacharyasza *Leontiewskiego* i Konrada *Krymskiego*.

Monaster Wniebowzięcia powiększył się wielą domami które missya nabyła, a Przewie, archimandryta zamyśla wystawić iescze iednę kaplicę dla umieszczenia w niéy starożytnych obrazów. Chwali bardzo gorliwość kupiectwa w Kliachta, a szczególniéy dyrektora *Galachowskiego*, w ozdobieniu świętych kościołów w Pekinie.

Zamierza sobie używać odtąd ięzyka chińskiego przy odbywaniu nabożeństwa, a Jeromonach Daniel zaymuie się przełożeniem na ten ięzyk zasad wiary chrześciańskiéy; uczniowie missyi czynią postępy w ięzyku chińskim i manżurskim: pięćdziesiąt baiek Ezopa przełożono na ięzyk chiński,

— Pozostało tylko w Pekinie trzech Missyonarzy Portugalskich. Biskup Pius i OO. Ribeira i Gau. Zgromadzenie ich składa się z mnichów chińskich. Chociaż toleruią w Chinach religią chrześciańską, nie ma iednak mowy o przyięciu nowych Missyonarzy.

Pomiędzy znakomitemi osobami niedawno zmarłemi w Pekinie są następuiący Szy-Ye Xiąże pierwszéy klassy, iedenasty Syn Bogdkhana *Ciano Lung* i stryy teraźnieyszego Cesarza; Mian-El-Yé Xiąże pierwszéy klassy i wnuk Cian Lunga; Su-cing-Van Xiąże pierwszéy klassy; Yung-Beilie Xiąże trzeciéy klassy. Wszyscy posiadali wielkie znaczenie i wysokie urzędy. *(Dz. Pet.)*

— Ponieważ teraźnieyszy wywóz pszenicy nieiest w porównaniu zdawnieyszym znaczny, zapytuie się ktoś w tuteyszéy *handlowéy gazecie*: dla czego właściciele niewypiekaią z niéy w części sucharów? Przewiezienie tego artykułu przed kilku laty do wysp Kanaryyskich, Portugalii i Brazylii miało zupełnie pomyślny skutek tak w względzie gatunku iako i ceny; teraz zaś bardzo potrzebuią sucharów w Turcyi europeyskiéy, w Morei i na jońskich wyspach. Wypiekane z rossyyskiéy pszenicy suchary, oprócz tego że mniéy kosztuią, daią tę ieszcze korzyść iż rossyyska pszenica wydaie iednę trzecią część mąki więcéy, niżeli każda inna zagraniczna. Że zaś pisarz opiera swoie wyrachowanie na arnauckiéy pszenicy i iéy wywozie z Odessy do Archipelagu, należałoby mniemać że to twierdzenie stósuie iedynie do tego tylko gatunku pszenicy; lecz nie, on przechodzi koleią z południa do połnocy i mniema nakoniec, że przesyłanie tego artykułu do zaeuropeyskich kraiów ieszcześby większy zysk przyniosło, szczególniéy dla właścicieli pszenicy w Archangelu.

*) Ten to sam który w r. 1794 w Zeche przyiął poselstwo Lorda *Macarthney* a w 1816 Lord *Amherst*.

---

z Wiednia 3 Sierpnia

— Odebrane przez gońca ze Stambułu wiadomości z dnia 21 Lipca zawieraią następuiące doniesienia o nowych woiennych wypadkach na morzu i lądzie, które się ze wszystkich stron potwierdzaią.

W dziesięć dni po poddaniu się Navarinu wyruszył Jbrahim Basza przeciw Arkadyi, pozostawiwszy w twierdzy 300 ludzi. Że zaś żadnego nieznalazł oporu, zostawił w niéy załogę i udał się przez góry do Andrussa. Podczas tego pochodu trafił przy wsi *Condevia* na półtorotysiączny korpus Greków ukryty w lesie, stracił 150 ludzi, lecz rozproszył zupełnie nieprzyiaciela, i kazał w pień wyciąć ieńców, albowiem znalazł pomiędzy niemi naywięcéy takich, których po wydarzeniach przy Navarin udarował był wolnością, po danéy przez nich obietnicy iż spokoynie powrócą do swoich domów. Los ten spotkał od 500 do 600 Greków.

Po tém Jbrahim Basza wyruszył do *Nisi*, z kąd wszystko pouciekało. Grecy zdawali się bydź odważnieyszemi w Calamata, lecz i tam niedługo placu dotrzymali. — Dnia 8 Czerwca to mieysce stało się pastwą płomieni wraz z ogromnemi składami. Jbrahim przedarł się ieszcze aż do *Zaranta* (na drodze do Mistra) gdzie mały korpus grecki oczekiwał na niego w dobrém stanowisku. Zabrał mu dwóch dowódzców i 300 ludzi w niewolą, reszta poszła w rozsypkę. Powrócił potém na drogę prowadzącą do Tripolizza, pozostawił 2,000 ludzi w Nisi, pod dowództwem swoiego Chasnadar baszy, *Mehmeta Esfendego*, dla zabezpieczenia związku z Modonem (w którym załoga z 600 ludzi złożona stoi po za miastem) albowiem w mieście pokazała się morowa zaraza, i d. 17 Czerwca stanął z 8,000 woyska i swoią iazdą w górach Leonardi, przed wielkiemi wąwozami Mistry i Trippolizzy. Ponieważ Kolokotroni niemógł dostatecznie upewnić się ani o sile ani o dobréy woli swoiego woyska aby broniło miasta, cofnął się więc po krótkiéy i niepomyślnéy dnia 19go zaszłéy utarczce, w któréy, iak się zdaie, Mainoci bić się niechcieli; Tripolizzę sam zapalił. Dnia 21 wkroczył do niéy Jbrahim Basza, lecz niedługo w niéy bawił, i przedarł się przez wąwozy Partheniońskie do Argos, w którym także nieznalazł żadnego oporu. Dnia 25 Jbrahim basza udał się w orszaku 80 iazdy aż do bram Napoli di Romania; nie wiadomo czyli to uczynił w zamiarze obeyrzenia, czyli też spuszczał się na iakie taiemne porozumienie się. W tymże czasie pokazał się oddział iego przedniéy straży przed *Myli* (*), na przeciwko twierdzy, dla zaięcia tego stanowiska lub przynaymniéy dla zabrania znaydujących się zapasów. Nieudało się to przedsięwzięcie; stanowisko było bronione przez kilku set Greków, przez artylleryą, kilka goelett i mistik przez dwa dni (24 i 26); poczém Egipcyanie cofnęli się z nader małą stratą do Argos, a potem do Trypolizza przez też same wąwozy przez które przybyli**)

Połączone pod *Miaulim* i *Sachturim* greckie eskadry, złożone z 68 żagli, które od dnia 11 Czerwca przed portem Sudy czyniły obroty, dla zniszczenia tureckiéy flotty, lub przynaymniéy dla iéy blokowania, zniknęły od 21 Czerw. z tego stanowiska. Przeto dnia 23 wyszła pod żagle bez przeszkody tak flotta Kapudana Baszy, iako i ta, na któréy Hussein Bei prowadził albańskie woyska do Morei; było ich razem 80 żagli. Dopiero dnia 28go gdy się dostały na wysokość wyspy Cerigo, przybliżyły się do nich greckie eskadry, miały wiatr pomyślny, i usiłowały przedrzeć się pomiędzy Realą-Beiem w środek przewozowych okrętów. Goeleta *Tombasi* była na czele ich kolumny, za nią postępował trzymasztowy palny statek z iednym brygiem, do nich przyłączyły się 4 brygi i iedna korwetta, nakoniec admiralski okręt Miaulego, w nieiakiéy odległości stała reszta eskadry, a w tyle dywizya Sachturego. O godzinie 4 po południu dał znak Miauli, poczém goelotta Tombasi usunęła się dla zrobienia mieysca palnemu statkowi, za którym postępował iego bryg i drugi palny statek z drugiego rzędu wraz swoim brygiem. Reala-Bei czynił przeciwko nim obroty z swoią korwettą i 10 fregattami, tak, że Grecy oddali na stratę swoie palne statki, zapalili ie, a potém posunęli się ku tureckim fregattom, które się w linii rozwinęły przed przewozowemi. Algierski admiralski okręt odpędził ich, a w téy chwili obróciła się dywizya Sachturego i nienależała więcéy do bitwy. Miauli uderzył z sześcią brygami na odosobniony bryg turecki i wzywał go do poddania się. Lecz ten bił się uporczywie, oderwał się od swego przeciwnika i połączył się z flottą. O godzinie w pół do 7méy wszystkie greckie okręta były w odwrocie. ***)

Dnia 2 Lipca tureckie flotty znaydowały się na wysokości Nawarinu; 23 greckich statków pozostały po wyżéy wiatru; niektóre z nich uszykowały się przed portem, lecz zboczyły, a flotty stanęły bez przeszkody na kotwicach.

Nieczynność greckiéy morskiéy potęgi w tak stanowczéy chwili daie powód do różnych domysłów; sam czas tylko może ie wyiaśnić.

Dnia 5 Lipca ukończyło się wysadzenie na ląd woyska i koni; 5,200 Arnautów,

*) *Myli* (molini di Napoli) znane także pod dawném nazwiskiem *Cerna*, iest zbiór domów i młynów na brzegu morskim, naprzeciwko Napoli, z małym lecz często zwiedzanym portem. Francuzka fregata *Sirene* stała w tym porcie dla nabrania wody gdy zaszły powyższe zdarzenia.

**) Udzielimy później (z hydryockich gazet od 27 Czerwca do 1 Lipca) greckich wiadomości względem zaszłych w tych dwóch dniach potyczek. Że ie w Napoli za wielkie ogłaszaią zwycięztwo, i że ie przez Te Deum uroczyście obchodzą, nie potrzeba się w obecnych okolicznościach dziwić. *(Dos. Aus.)*

***) Część ich wróciła nawet do Hydry i Spezzyi.

600 iazdy i 1,200 ciurów. Dnia 7 Kapudan basza opuścił port Nawarinu z 7 fregatami, 10 korwettami, 12 brygami i kilku goeletami i wyszedł pod żagle do Patras i Messolungi, gdzie przybył dnia 10. Hussein basza chciał także dnia 7 lub 8 udać się w pochód przez Nisi i Leondari do Tripolizza.

Podług pewnych wiadomości odebranych z Aten, *Odysseusz* zakończył swóy zawód przez śmierć haniebną. Znaleziono go potłuczonego z postronkiem na szyi przy podstawie murów propyleyskich w których zostawał w więzieniu. Niewiadomo dotąd czyli chciał się spuścić lub czyli też iego dozorcy zrucili go. — W tymże czasie, iego wierny stronnik i szwagier, Irlandczyk *Trelowny*, który nigdy niechciał opuścić iaskini przygotowanéy w Parnasie dla Odysseusza i iego rodziny, zakończył życie wystrzałem z pistoletu, lecz czy to sam uczynił z rozpaczy nad losem swoiego przyiaciela, lub czy kto go ugodził niewiadomo.

Sławna *Bobelina*, która w początku powstania zjednała sobie była nazwisko bohaterki, lecz potém z powodu łakomstwa i przez swoie niecne czyny wpadła przy wzięciu Trypolizzy (1821 r.) w pogardę w własnéy Oyczyznie, została zamordowana w Napoli. Marynarka spezyotska miała uczcić iéy śmierć wystrzałami. *(Dos. Aus).*

z Frankfurtu 29 Lipca.

— Król Bawarski wyiechał wczoray z Baden z powrotem do zamku Nymfenbourg do zwyczaynéy letniéy rezydencyi. N. Pan cieszy się doskonałém zdrowiem, a użycie wód Badeńskich ieszcze ie wzmocniło. N. Pan widział się wczoray z W. Xięciem Badeńskim i obiadował z nim w Karlsruhe u Margrabiny wdowéy Badeńskiéy, Macochy Króla.

Królowa Bawarska ieszcze kilka dni zabawi w Baden z Xiężniczkami córkami swoiemi i Wielką Xiężną, następczynią tronu Hessen-Darmstadt, swoią siostrą.

Xiężniczka Króleska pruska znayduie się teraz u wód mineralnych w Ems, gdzie Xiąże pruski następca tronu iéy mąż przyiedzie powracaiąc z Bruxelli, dokąd udał się dla odwiedzenia swoiéy siostry Ludwiki i swoiéy ciotki Królowéy Niderlandów.

W. Xiąże Badeński korzystaiąc z pięknéy pory uda się do Rippoldsau, do wód mineralnych.

— Narady nad budżetem bawarskim w Izbie niższéy wielkie czynią wrażenie w Niemczech. Zdaie się że stan skarbu Bawaryi nie iest pomyślnym. Wszyscy mowcy zgadzaią się że iest znaczny niedobór pochodzący w części z tego że nie wpłynęła część dochodu w przeszłych latach na którą rachowano. Zgodzono się także iż podatki gruntowe są nazbyt znaczne, aby wielcy i mali właściciele z nich uiszczać się mogli, i że należy ie zmnieyszyć. Idzie tylko o wynalezienie środków zmnieyszenia i uczynienia oszczędzeń których potrzebę zarówno rząd i deputowani uznaią. Przy odeyściu ostatnich listów z Munich narady trwały ieszcze i nic nie postanowiono. *(Dr. Bl.)*

— Na targach Niderlandzkich mocno się pytaią o owies; podobnież i w Anglii, skąd nadeszła wiadomość że się ięczmiony zupełnie nie udały. Sądzą tam że w skutku znacznie podwyższonéy i ieszcze podnoszącéy się ceny, przywóz tego gatunku zboża do Anglii będzie dozwolony; oznaczaią dzień 15. Sierpnia iako termin w którym to pozwolenie ma bydź wydane.

z Lozanny 22 Lipca.

— Baron *Rayneval*, mianowany Posłem francuzkim w Szwaycaryi na mieysce Margrabiego *de Moustiers* który udaie się do Madrytu, iest synem dyplomatyka zmarłego w r. 1812 który iako naczelnik kancellaryi interessów zewnętrznych za Ministerstwa Pana *de Vergennes* należał do nayważnieyszych negocyacyy Gabinetu francuzkiego. Syn iego w tenże sam zawód wszedł z równą sławą i korzyścią. Za rządu cesarskiego powierzono mu wiele ważnych missyy; między innemi był Sekretarzem poselstwa *Caulincourta* do Rossyi; mieysce to opuścił po wypowiedzeniu woyny w r. 1812. — Po restauracyi w r. 1814 mianowany został Konsulem ieneralnym w Londynie, skąd powołany był na stopień Dyrektora kancellaryi ministerstwa interessów zewnętrznych w Paryżu, a potem posłany do Berlina iako pełnomocny Minister. Powrócił teraz do Francyi dla słabości zdrowia; potrzebuie spoczynku co zapewne opóźni iego wyiazd do Szwaycaryi.

— Mówią o proiekcie (o którym miała bydź rzecz między rządem kantonu Walis a Turyńskim) aby powozy przeieżdżać mogły drogą idącą przez górę Ś. Bernarda. Spodziewaią się że z przedsięwzięcia tego wielkie wynikną korzyści dla przewożenia towarów idących z Niderlandów, Niemiec i Francyi do portu Genui. Nietylko kray Walis zyskałby wiele na tém lecz cała zachodnia Szwaycarya aż do Bazylei, a sporządzenie téy drogi nie przeszkodziłoby drodze przez Simplon. Inżynier P. *Venez* zapewnia że wykonanie tego dzieła nie iest trudném i nie przechodzi zamożności skarbu tego powiatu, lecz że w każdym przypadku możnaby to zastąpić przez towarzystwo przedsiębierców i przez akcye których zwrot nastąpiłby z opłaty drogowéy. *(Dr. bl.)*

z Paryża 31 Lipca.

— Marszałek *Macdonald* powracaiąc z podróży odbytéy do Anglii wylądował w Dieppe 27. t. m. o dziewiątéy wieczorem; przepłynął na statku parowym. *(D. b.)*

— Wiadomo iż na rozkaz Ministra sprawiedliwości rozpoczęto sądowne procedury przeciwko tym którzy biorą więcéy iak $\frac{5}{100}$ od pożyczanych pieniędzy. Prawie wszystkie departamentowe sądy policyi poprawczéy nałożyły mnieysze lub większe kary pieniężne; tylko w Paryżu iescze wcale nieprzyszło do tego. Monitor starannie wymienia wszystkie wyroki skazuiące na kary pieniężne, tak np. w tych dniach że pewien mieszkaniec w departamencie Herault musiał zapłacić 88,243 franków. Jeżeli 21 wyroków wydanych w Strasburgu i przeszło 100 w Kolmarze są w stósunku do poiedynczych pomienionych wyroków, ten ieden Departament musiał opłacić kilka milionów kary pieniężnéy. Nie wspominaią, na iaki procent skazani lichwiarze pożyczali; tuteyszy lombard pobiera 15 od 100. *(L. d. B.)*

— Mówią że Bulla Papiezka przywracaiąca zakon Jezuitów, wciągniętą została w akta Rady Stanu.

— Liczba psów wściekłych codziennie się powiększa i wszędzie te zwierzęta naywiększych nieszczęść staią się przyczyną. Pewien Doktor o dziesięć mil od Paryża mieszkaiący, widząc o kilka kroków od siebie psa wściekłego chciał się bronić; lecz szalone zwierze rzuciwszy się na niego, ugryzło go w nogę. Psa zabito natychmiast, lecz stan Doktora, chociaż zaraz użył środków zabespieczaiących, ieszcze mocną wzbudza obawę. Na zatrzymanie tego nieszczęścia nie ma innego sposobu iak rozkaz aby wszystkie psy bez wyiątku zostały uwiązane.

— Upały ciągle trwaią. Dnia 23 w Touluzie przerwała ie na chwilę ulewa tak wielka, iż woda do piwnic się cisnęła, a wszystkie ogrody na bolwarkach poniszczone. Tu zaś susza niewymowna panuie, tak iż czuiemy wielki niedostatek wody. Ogrodowiny są niezmiernie drogie; masło podrożało o 10 sous (24 gr.), trudno iuż o paszę dla bydła. Naywiększy upał mieliśmy dnia 19 z. m. Od początku iego wieku nie mieliśmy takich upałów. Doskonały termometr Chevalliera w domu stoiącym na równinie o 200 stóp nad poziom morza wzniesionym, od strony północnéy wywieszony, pokazywał w dniu tym 32° Réaum. (w Berlinie dnia 19 Lipca było ciepła $21\frac{5}{10}$ w Rzymie 25° w Bordeaux 30° w Warszawie po południu 21°) i na słońcu dochodził Merkuryusz do 67 stopni! — świeża woda którą w miedzianym kociołku na słońce wystawiono, doszła o godzinie 1 z południa do 40 stopni ciepła, tak iż rękę w niey oparzono. Od siedmiu niedziel naymnieyszéy w powietrzu nie czuć wilgoci i ani kropla rosy nie spadła. Niebo pogodne, bez naymnieyszéy chmurki, iak w Arabskich stepach; suchy wiatr północno-wschodni dręczy nas. Nakazano iuż kilkodniowe modły o deszcz.

— Skutki długo trwaiącéy suszy, mówi inny dziennik, daią się uczuć nadzwyczaynym sposobem na płodach rolniczych, tak dalece że naypospolitsze przedmioty konsumpcyi, naygrubsze legumina, ostatnie zasiłki ubostwa, zaledwie dziś mogą bydź nabyte przez ludzi mierny dochód maiących. Fasola sucha ostatniego gatunku któréy półtora hektolitru kosztuie 23 od 25 franków, przedaie się od 40 do 45 f., cena gatunku lepszego podniosła się aż do 80 fr. — Ten niedostatek sprawił że zakupiono nawet 12 letnią fasolę. Inne leguminy suche podniosły się w cenie w podobnymże stósunku. Ziemniaki niezmiernie zdrożały. Miara wartuiąca 75 centymów, naywięcéy frank, przedaie się od 3 do 4 franków; żniwo zboża było obfite i w dobrym gatunku, iednakże cena mąki wzniosła się do 12 i 15 fr. na worek. Przyczyną tego iest wysuszenie rzek które dostarczały wody młynom. Ci którzy zaprowadzili we Francyi młyny parowe uczynili wielką przysługę i znaczny zarobek odnieśli. Taż sama przyczyna tenże skutek zrządziła na wszystkich przedmiotach których fabrykacya potrzebuie młynów, a nawet wietrznych, którym także brakuie wiatru. — Nadzwyczayny upał działaiąc rozmaitym sposobem na produkcyą powiększył cenę mnóstwa innych towarów, iako to: łoiu, mydła, iay i t. d.

— Ze Strasburga dowiaduiemy się, że według ścisłych postrzeżeń, upał między 13 a 20*) z. m. był tak wielki iak w pa-

*) Dnia 20 Lipca Termometr Réaumura w Wiedniu pokazywał 25° 4' o godzinie 3 po południa. W Auszpurgu w tymże dniu o godzinie 2 po połud. 28, 4. W Stutgardzie 28, w Paryżu 28, 4, w Bruxelli 28 do 29, w Hamburgu 20, w Warszawie 22.

miętnym roku 1811 w którym tak wyborne było winobranie. Naywiększy upał był tam 28 z. m. nad który dotąd dwa razy tylko w tym wieku większy panował w. r. 1803 2 Sierpnia; 1807 13 Lipca.

— Gazety mocno chwalą *Georama*. To piękne dzieło obudza powszechną ciekawość i otrzymuie zasłużone powodzenie. Jest to szczęśliwa myśl, umieścić widza w możności objęcia całey sfery i wystawić przed iego umysłem całość świata, którey rozmaite części trudno mu iest uchwycić i połączyć na zwyczaynych kartach. *Georama* niezmiernie iest korzystném dla nauczenia Geografii; iest to prawdziwa przysługa oddana umiętności którą ułatwi i rozszerzy.

Georama ieszcze bardziey stanie się zaymuiącém przez kurs historyi który autorowie iego otworzyć zamyślaią. Kurs ten ułożony będzie tak, że wszystkich zadowolni. Uczeni, ludzie światowi, damy nawet, znaydą w nim albo naukę albo przyiemną rozrywkę; lecz dla młodzieży z pensyy stanie się nayużytecznieyszym.

z Madrytu 21 Lipca.

— Xiąże Hesko-Darmstadzki będący teraz w Barcellonie, ma weyść w służbę Hiszpańską iako Pułkownik Gwardyi Saskiey.

— Jenerał *Aimerich* przybył d. 9 do Puerto Santa Maria, i iak słychać nie uda się do Kadyxu, gdzie żadnego nie ma dowództwa.

— Pomiędzy osobami które za rządu Kortezów znakomitą rolę grały, i teraz tu na nowo występuią, szczególnieyszą zwracaią uwagę byli Ministrowie Pelegrin i Zarco del Valle.

— Junta bezpieczeństwa na dwóch iuż posiedzeniach zaymowała się planem reorganizacyi ochotników, i lubo wszyscy członkowie iednozgodnie uznali że oddział ten musi bydź rozzbroiony, aby późniey w zmienioney postaci urządzonym bydź mógł, trudności iednak ważne stały się przyczyną iż obadwa posiedzenia bez skutku pozostały. Król iak zapewniaią przystaie na żądanie Junty i zalecił iey przyspieszenie pracy.

— W Gallicyi, iak *Dziennik Sporów* donosi, maią gwałtem zaciągać woysko do służby Amerykańskiey; wybieraią szczególniey młodych ludzi, którzy się przywiązaniem do konstytucyi odznaczali; czekaią na statki przewozowe na których maią się udadź do Ameryki, a w Ferrol są iuż gotowe dwie fregaty do eskorty.

z Londynu 30 Lipca.

— Według pospolitey wieści Margrabia *Hastings* nie wróci do Malty, lecz Jenerał *Wootford* ma bydź iego następcą.

— Do wydziału osad nadeszły depesze od Dyrektorów wschodnio-Indyyskich, w których iest prośba o powiększenie liczby woyska wszelkiey broni, dla rozmaitych prezydencyy wschodnio-indyyskich.

— Mówią iż Xiąże *Wellington* uda się na stały ląd, dla zwiedzenia zapewne twierdz nad granicą Niderlandzką.

— Xiężna Sasko-Koburgska, matka Xięcia Leopolda i Xiężniczki Kent przybyła do Dover.

— Na wyspach Jońskich rozeszła się przyiemna wiadomość że Korfu i Zante maią bydź portami wolnemi ogłoszone.

— W początku Czerwca na wybrzeżu wyspy Eday iedney z Orkneyskich, z niewymowną trudnością i niebezpieczeństwem pasterze ubili konia morskiego; iest to naypierwsze ze zwierząt wód północnych iakie na brzegach Brytannii spostrzeżono. Wysuszona skóra iego ma 14 stóp długości, 14 szerokości, kły dość iuż przytarte na 12 cali występuią ze szczęki.

— Na zgromadzeniu londyńskiego tak zwanego Towarzystwa traktatowego (Tract-Society) zdarzył się niedawno wypadek, który Morning Chronicle uważa za wzór niewiadomości, nieliberalności i nietolerancyi. Na zgromadzeniach tych silono się wszystko co tylko bydź może naygorszego prawić o katolikach, dodaiąc na końcu: Czemuż się nie pokażą dla zbicia zarzutów? — Nareszcie odważył się niedawno Xiądz Katolicki, *Tyrell*, ze Stratford udadź się z kilką współwyznawcami na zgromadzenie, by zadosyć uczynić wyzwaniu. Po wysłuchaniu gwałtowney mowy przeciw Katolikom, wszedł Xiądz *Tyrell* na mównicę w celu odpowiedzenia na oczernienia; lecz w tém wszczął się okropny wrzask zewsząd: „Precz z nim! gdzie iest straż? Precz z synem czarta! Precz z tym wyrzutem piekła!“ Xiądz *Tyrell* niewzruszony stał, wołaiąc“ toż to iest uwielbiona liberalność angielska? O wstydzie! o hańbo!“ Lecz zgiełk szerzył się coraz bardziey, porwano się do Xiędza Tyrell, i byłby niezawodnie ze schodów zrzucony, gdyby był gospodarz domu z policyą nie nadbiegł, i tym sposobem go ocalił.

— Upały w Anglii nie mnieysze od upałów we Francyi, są nawet mieysca w których dla braku wody wstrzymano parną żeglugę. Jeżeli wiele koni padło we Francyi, ta plaga więcey ieszcze trapi Anglią. *(Et)*

— Dnia 18 z. m. w Lichboroug (w Anglii) tak wielki był upał, iż porzyczki na gałązkach poschły.

— Przez statek pocztowy *Zefir* dowiaduiemy się że wyprawa brazylska do rz. la Plata przeznaczona, wyszła z *Rio* dnia 25 Maia pod żagle. — Lord *Cochrane* ma opuścić służbę brazylską.

— Od nieiakiego czasu dzienniki oppozycyi a zwłaszcza *Morning Chronicle* powstaią przeciw angielskim sędziom pokoiu który iak wiadomo nie pobieraią pensyi. Pewien pisarz broni ich w kuryerze i utrzymuie że oni przeszkodzili postępom iakobinizmu w Anglii, oświadcza przy tém że radykalizm chce się pozbydź niepłatnych urzędników; daley mówi: W tymże samym duchu udaią politowanie dla występnych. Więzienia są teraz naywygodnieyszém pomieszkaniem iakie ubogi znaleśdź może. Raczey staranoby się gwałtem dostać do niego aniżeli ztamtąd uciekać. Wiem z własnego doświadczenia że więzienia zachęcaią zamiast powściągnienia występków za karę których są przeznaczone; osoby z nich wychodzące mówią z upodobaniem o dogodnościach iakie w nich znalazły. Niech nasi filantropowie, ieżeli są szczerzy, zwiedzą szpitale parafialne, te przytułki starości i słabości, a zarumienią się ze wstydu. Lecz wszystko to iest skutkiem systematu. Podkopują zasady religii i mówią z pogardą o wszelkim dozorze i nauce religiyney. Wystawiaią ludowi nasze prawa iako krwawe, a w walce o zmiany w kodexie karnym podchwytuią z chciwością wszystkie zdarzenia mogące wykazać iak mało sobie ważą występek, i ogołacaią go z iego szpetności moralney; a tak gdy sumienie zatwardza się na zgryzoty, gdy potwarz wszystkie gałęzie rządu i wszystkie węzły porządku towarzyskiego w pogardę podaie, gdy mądrzy i cnotliwi napoieni goryczą opuszczaią swoie posady, nasi nędzni wichrzyciele spodziewaią się że odniosą tryumf pośród burzy wznieconey przez nich, i swoię ochydną dumą nasycą.“ *(Et.)*

WIADOMOŚCI
LITERACKIE.

O Towarzystwie bezimiennem ogólney fructyfikacyi *maiącém na celu upłodnienie i zaludnienie wszystkich puszcz znayduiących się na ziemi i wodach Francyi.*

Położenie fizyczne nayWiększey części naszych departamentów, mówi *Drapeau blanc*, wystawia znaczne przestrzenie opuszczone iako *góry niepłodne*, *krzaki*, *piaski*, *bagna*, które wzywaią życia, uprawy, i produkcyi. Na pierwszy rzut oka mogli byśmy ziemię o niewdzięczność oskarżyć, gdybyśmy nie wiedzieli że czas i oboiętność ludzi były przyczyną wycieńczenia i opuszczenia *szóstey* części powierzchni Królestwa.

To złe które iest wielkiém, a iednakże nie bez lekarstwa, dopomina się potężnie o uwagę na korzyść pięknéy Francyi, którey góry i płaszczyzny uwzięto się ogołocić, pomimo przerażaiącego proroctwa Sullych, Lamoignonów i Colbertów, powtórzonego przez Fontenella, Réaumura, Büffona.

Jakoż postrzegaią zubożenie rzek i strumieni, zmnieyszenie lub zupełną zatratę mnostwa zródeł niegdyś bardzo obfitych, i częste zalewy zrządzone przez nazbyt gwałtowne topienie śniegów i spadek wód, które iuż nie zatrzymywane na wzgórzach, w potokach na doliny spadaią i zwaliskami gór naszych zawalaią uprawne łąki i pola.

Kapitaliści, właściciele gruntowi i ludzie których szczęście wiąże się z pomyślnością ich kraiu, zawiązali towarzystwo dla dobra sprawy powszechney, którego cel chwalebny a dotąd *bezprzykładny*, powinien uwolnić Królestwo od tych klęsk nieszczęsnych i podwoić iego gruntowy maiątek.

W tym celu utworzono towarzyski kapitał, w następnych oddziałach po 20 milionów z akcyy po 500 franków, na upłodnienie w przeciągu lat piętnastu, na korzyść gmin, prywatnych, i kraiu, przeszło dwudziestu milionów morgów ziemi, które są opuszczone lub przynoszą uszczerbek pomyślności naszey.

Do zasadzenia lasem i uprawy tych dwudziestu milionów morgów ziemi, użyią wszystkich drzew i roślin które mogą przyiąć się w tak rozmaitych klimatach Francyi, aby iey szczęśliwą ziemię zbogacić tyle o ile natura dozwoli.

Czynności tey kompanii obeymują także zarybnienie 20,000 mil naszych rzek, które pozbawione swoich starożytnych i pięknych cieni nie mieszczą w sobie ani 20stey części ryb, które tam żyły przed 40 laty.

Obmyślenie sposobu utrzymania życia ubóstwu przez zaięcie wszystkich rąk nieczynnych, pomnożenie bogactw gruntowych Krolestwa, przeznaczenie na dobroczynne zakłady części z dochodów pracy na wsparcie cierpiącey ludzkości, zapewnienie znaczney korzyści akcyonistom takie będą szczęśliwe skutki przedsięwzięcia, którem nieomieszka zaiąć się sprawiedliwy i kochaiący monarcha, gdyż wspaniałe iego serce obeymuie w swoich Królewskich uczuciach wszystko, co może się przyłożyć do szczęścia i do nayWiększey pomyślności narodu Francuzkiego.

Z roczników Europeyskich, których szanowny autor niezmiernym poświęcił się badaniom, wyczerpano wszystkie żywioły planu który przez swoie widoki, tak zgodne z dobrem pblibznym, zasługuie na powszechne przyięcie.

D O D A T E K

Do Numeru 99. MONITORA WARSZAWSKIEGO z dnia 18 Sierpnia 1825.

(Ciąg dalszy z Londynu.)

— Wychodzi w Londynie od ostatnich miesięcy roku 1824 nowy dziennik katolicki p. t. *Truthteller* czyli *Prawdomowca*. Dziennik ten wychodzi co tydzień w Sobotę i wynosi 8 kart zwyczayne go formatu dzienników codziennych. Redaktorem iest P. *Andrews* który poprzednio wydawał *Orthodox Journal*. Ostatnie numera, mówi *Etoile*, dosyć są zaymuiące; znayduie się w nich odpowiedź na mowę Biskupa z Chester w Izbie Lordów przeciw Katolikom; iest silną i umiarkowaną. *Prawdomowca* donosi także o czynnościach towarzystwa katolickiego angielskiego, o katolickich zgromadzeniach miłosierdzia, i rozprawach Parlamentu dotyczących się Katolików, i o wszystkich faktach maiących związek z Religią. Zdaie się że odrzucenie bilu wyzwolenia w Izbie wyższéy, między oranżystami Irlandyi fanatyczną radość sprawiło, która dała powód do śmiesznych obchodów, spalenia wyobrażeń, krzyków i obelg przeciw katolikom, faierwerków i zgromadzeń burzliwych. Biada Katolikowi któregoby los lub ciekawość przyprowadziły wśród tego zgromadzenia! Rzucanoby na niego wszystkiém co by motłoch miał pod ręką; przywalonoby go obelgami i szyderstwem. — Xiąże York stał się bożyszczem gorliwych protestantów. W Salisbury utworzono klub wieczysty dla wysławiania dnia urodzin Xięcia, na pamiątkę iego oparcia się bilowi. — Zgromadzenie kupców Londyńskich napisało do niego adress, a krawcy stolicy zaprosili go na obiad. Rektor Kollegium Lincoln w Oxfordzie podarował mu żywego żółwia, a Hrabia Chester sér mu posłał. — Tworzą się towarzystwa katolickie w rozmaitych miastach. W Blackburn wotowano podziękowanie dla PP. Andrews i Cobbett. W Londynie utworzyło się towarzystwo literackie dla obrony Katolików; wydawać będzie małe rozprawy dla zniszczenia przesądów i odpowiedzi na zarzuty protestantów. Irlandya nadewszystko zwraca uwagę *Prawdomowcy*; mówi o wizycie pastoralnéy X. Kernan, Biskupa z Claghir, który dał konfirmacyą 5000 osób i przyiął nawrócenie 40 protestantów. X. Doyle, Biskup z Kildane, przybył 1. Czerwca do Tulou powróciwszy z Anglii, dokąd był powołany dla świadczenia przed Komitetem. Przyięto go wspaniale. Celebrował na processyi Bożego-Ciała, miał kazanie, i nawet od protestantów otrzymał dowody szacunku. Dnia 5. Czerwca wspaniały obrzęd odbył się w Kaplicy Kollegium Maynoth; Doktor M'hale namaszczony został na Biskupstwo przez Arcybiskupa Dublinskiego w assystencyi Arcy-Biskupa z Tuam i Biskupa z Achonry. *(Et.)*

— Wiadomo że na mieysce starego mostu Londyńskiego wystawiony będzie nowy obok niego; na koszta budowy kompania łożyć będzie. Prezydent Komitetu subskryptorów wniósł aby kosztem kompanii wybić medal dla Lorda prezydenta, który założył kamień węgielny tego mostu. Wniosek ten z zapałem przyięto.

— Dziennik z Kantorberry utrzymuie że niesłusznie mówiono iakoby lady *Byron* żyła w ukryciu; to prawda, rzekł, iż przeieżdża się w statku iak donoszono, lecz czyni to dla zdrowia; wiemy przytém z pewnego źródła że nie dawno znaydowała się na liczném zgromadzeniu w naszém sąsiedztwie.

— Powaga sądu kryminalnego w *Wexford* zmieszana była żartem bardzo niewłaściwym pewnego człowieka którego skazano na lat 7 deportacyi. „ Bardzo dobrze milordzie, rzekł do prezyduiącego; powrócę i przywiozę małpę dla iskania peruki WPana.

— Nasz handlowy Agent w *Mokha* (w Arabii) miał się bardzo żalić na pozorny zamiar Baszy Egiptu, który pragnie zaiąć w swoię posiadłość krainy graniczące znaszemi indyyskiemi osadami, niemniéy na pełne wybiegów odpowiedzi dane na ważne zapytania naszemu Jeneralnemu Konsulowi.

— Z powodu wielkiego dowozu, spadła znacznie cena amerykańskich bali, pomimo bezprzykładne spotrzebowanie tego artykułu.

— Przybył tu iuż z Kanady pierwszy transport pszenicy. Gatunek iéy nie piękny, przecież równa się z czerwoną pszenicą z Lincolnshire. Na 63 — 65 s. za kwarter, z których 10 do 12 odchodzi na koszta ładunku i opłatę cła, niewiele korzyści pozostanie; maią wprowadzić 70,000 Quart.; lecz potém wiele lat upłynie zanim Kanada będzie wstanie znowu dostawić 50,000 Quart.

— Dziennik Amerykański *Connecticut-Minor* ogłosił następuiący artykuł datowany z *Concord* w *New-Hamshire* 30. Maia r. b. „ Dnia 15. Maia Panna *Polly Edgerly*, z Glinmantown, córka Dawida Edgerly przeczytała głośno i wyraźnie cały Nowy Testament od początku aż do końca; zaczęła czytać o 7méy rano a skończyła o ośméy i 55 minut wieczorem. " Nie powiadaią czyli Pana *Polly* w tym przeciągu czternastu godzin zatrzymała się lub co iadła lub piła.

— Dnia 4 Czerwca była w Nowym Yorku wielka ulewa z wichrem trwaiąca do nazaiutrz zrana. Wiele okrętów zerwał wicher w przystani z kotwic. Wiele drzew zostało z korzeniem powyrywanych. Nieprzypominaią tam sobie tak srogiéy burzy w m. Czer. a ponieważ się iéy nikt niespodziewał, obawiano się wiadomości o nieszczęśliwych wydarzonych przypadkach, iednakowóż nadesłane z naybliższych brzegów rapporta do Admiralicyi zmnieyszaią obawę. Tegoż samego dnia burza srożyła się w Filadelfii, Washingtonie i t. d. a w Filadelfii śnieg okrył w tymże czasie ziemię, zjawisko bezprzykładne w miesiącu Czerwcu! (Gazety czynią Uwagę że w Nowym Yorku śnieg był raz padał nawet w miesiącu *Sierpniu*.) *(L. d.B.)*

— Pewien dziennik angielski donosi że lady *Byron* ma zawrzeć związek małżeński z przewielebnym *Coningham d'Harrow*, przydaiąc, że współczucie a często wdzięczność iest częstokroć początkiem miłości. Powiedzieć należy że dziennik niedzielny tę wiadomość umieszcza,— a Bóg wie co się znayduie w niedzielnych dziennikach angielskich, które dla zabawienia Johna Bull (ludu angielskiego) i usłużenia mu podług iego gustu, śmiało wynayduią nayniedorzecznieysze nowiny.

WIADOMOSCI LITERACKIE.

O Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnéy.

(z Dziennika *Drapeau blanc*.)

Nie podzielamy zapału tych którzy w Stanach Zjednoczonych widzą ulubioną ziemię, na którey rozwiązano zagadnienie nawiększéy iaka tylko bydź może niepodległości, połączonéy z naydoskonalszą iednością części. Również dalecy iesteśmy od przyięcia mniemania niektórych osób zapatruiących się na tę krainę iako na wulkan, który od początku rewolucyi francuzkiéy zmieszawszy spokoyność obu półsferzów, wyrzuci głownie maiące w nich powszechny pożar rozszerzyć. Nie unosimy się żadném z tak sprzecznych zdań i zwrócimy tylko uwagę czytelników naszych na charakter polityczny tego państwa. Podobne roztrząsanie nie będzie oboiętném w téy chwili, gdy zdaie się że Amerykanów północy rozdzielaią przeciwne interessa i gdy się słyszeć daią pogróżki rozdzielenia, w towarzystwie złożoném z rodzin zupełnie dla siebie obcych nawzaiem.

Nie można zaprzeczyć, że w społeczeństwach republikańskich więcéy iest żywiołów niezgody, aniżeli w społeczeństwach monarchicznych. Jak iedne tak drugie są iednakże potrzebne, ponieważ zarówno odpowiadaią udowodnionym potrzebom natury ludzkiéy. Spoyrzyymy na państwa monarchiczne dawnéy Europy. Dopominały się na wyścigi o instytucye republikanckie, ponieważ wielkie zgromadzenia, stany, kapituły, parlamenta, gminy, nie były czém inném. Również Rzeczypospolite powinny przynaymniéy w tenczas, gdy im wielkie niebezpieczeństwo zagraża, zamienić się tymczasowo w monarchią przez dyktaturę, dla uprzedzenia walki stronnictw. Żywioł przeto monarchiczny i żywioł republikancki zarówno są szanownemi, gdy są historycznie ugruntowane na przeszłości ludu, lub gdy wzięły życie z nim razem. Jakiekolwiek są niedogodności kształtu tych rządów, niebezpieczeństwa towarzyszące rzeczom pospolitym i zupełne bezpieczeństwo monarchii, przecież potrzeba przyiąć ich warunki; równie iak dusza zawarta w ciele niedoskonałym nie traci istoty swoiéy. Zawsze znaydziemy iakie wynagrodzenia w niedokładnym porządku rzeczy, iakim są wszystkie instytucye ludzkie.

Lecz przedewszystkiém przystoi aby rzeczy były w prawdziwym ich stanie, i żeby położenie narodów wynikało z ich wrodzonego charakteru. Instytucye są w prawdziwym stanie swoim, gdy ożywia ie iakiekolwiek wyobrażenie, gdy nie polegaią iedynie na materyalności przestarzałych towarzystw, gdy nie są pozbawione ducha, który był bodźcem ich starożytnego istnienia. Potrzeba nadewszystko, aby dla uprzedzenia ich zgrzybiałości nie używano rewolucyynych lekarstw i nie leczono ciała politycznego odcinaiąc mu ręce i nogi. Zamieniać słabowitą lecz zawsze żyiącą organizacyą i intellektualną istotę w martwą machinę, iest to, nie uznawać i fałszować naturę rzeczy, iest to czynić

świat towarzyski wyrażeniem spekulacyyney abstrakcyi, iest to działać podług myśli tegoczesnych twórców konstytucyy.

Dalszy ciąg tego roztrząsania da nam poznać do iakiego stopnia w Stanach Zjednoczonych porządek towarzyski opiera się na naturze rzeczy, i w czém mógł bydź uszkodzony, czy to w swoiéy zasadzie czy też w częściach, przez teorye rewolucyyne. Pod tym punktem widzenia zapatrywać się będziemy na stan polityczny tego kraiu, abyśmy mogli wydać zdanie o iego przyszłości.

Stany Zjednoczone, iak to ich imie wskazuie, składaią połączenie rozmaitych prowincyy rządzonych przez mieyscowe rządy, lecz związanych umową federacyyną.

Idzie teraz o przekonanie się, czyli iest iedność i związek, albo czyli tylko proste zebranie w fundamentalnych zasadach którémi się wspólnie rządzą. W pierwszym przypadku będzie przynaymniéy prawdopodobieństwo za trwaniem naywyższego rządu federacyi razem wziętéy; w drugim, ich odłączenie w prędszym lub późnieyszym czasie nie tylko iest podobném, lecz nawet i pewném. Wszystko co nie iest zrośnięte iak gałęzie do pnia, wszystko co nie wynika z iednegoż zarodu życia, wszystko co się łączy i wiąże iedynie powierzchownemi węzłami interessu, opinii lub przymusu, powinno się rozdzielić: a w tym względzie doświadczenie nie zaprzeczy wnioskom naszym.

Związek wielu rzeczypospolitych, z których każda miała swoię własną konstytucyą, pod opieką iednego rządu co do spraw ogólnych i spólnych, nie iest rzeczą nową. Grecy, gdy iuż zupełnie znikł między niemi żywioł monarchiczny, urządzili się w niepodległe kształty rządu pod zasadą naywyższego związku. Lecz ta instytucya, chociaż zupełnie religiyna, z wielkością i mądrością pomyślana, niemogła zapobieżyć ich ostateczney niezgodzie. Ludy z rodu Jońskiego, na których czele byli Ateńczykowie, dążyły ciągle do przekształcenia cechy swoich pierwotnych instytucyy w celu zaprowadzenia czystéy demokracyi. Dla przemienienia także obyczaiów rodu Doryckiego przestąpili wszelkie granice i wpływali na Konstytucye téy drugiéy części Grecyi. Podnieceni miłością nowości, przechodząc koleią z możnowładztwa do gmino-władztwa, a z tego do despotyzmu, i znowu do gminowładztwa wracaiąc, musieli koniecznie iawny spor toczyć z zasadą skłaniaiącą ludy doryckiego rodu (szczególniéy w duchu swoim przez Spartańczyków wyobrażane) do zachowania swoich praw pierwotnych. Była więc niezgoda między dwoma podziałami narodu Hellenów, niezgoda, za którą wspólny ich upadek nastąpił, niepodobny do uniknienia, ponieważ wynikał z dwóch przeciwnych dążeń na łonie iednego kraiu. A iednakże łożono wszelkie usiłowania iakie tylko w mocy ludzkiéy bydź mogły dla uprzedzenia téy katastrofy za pośrednictwem Instytucyy, które łączyły powagę kapłańską z powagą naywyższego pośrednictwa; a te instytucye miały głębsze i więcéy szanowane znamie, niż to które prezydencyą Stanów Zjednoczonych cechuie.

Miasta Lombardyi i Toskanii wystawiaią nam inny przykład tych dwóch zasad z gruntu sobie przeciwnych, na łonie związku opartego na podobnych interessach. Pospolicie widzą w Gwelfach i Gibelinach dwa przeciwne stronnictwa, nie bacząc na różnicę dwóch systematów, które z sobą pod imieniem stronnictw walczyły. Pierwsi utrzymywali zasadę Kapłaństwa złączoną z gminnemi instytucyami; drudzy bronili sprawy naywyższéy władzy świeckiéy połączonéy z interessem arystokracyi. Nieszczęście owych czasów zrządziło, że ta opłakana niezgoda między Kościołem a władzą świecką złączyła się z przeciwnemi politycznemi zdaniami i przybrała cechę niesprawiedliwości i gwałtu. A tak z iednéy strony widziano demokracyą samowładną, z drugiéy tyranią i despotyzm. Wszędzie byli Gwelfowie i Gibelini którzy walczyli z sobą w murach iednychże miast: w Grecyi przynaymniéy Ateńczykowie i Spartanie utrzymali aż do pewnego punktu iedność na łonie miast swoich, i anarchia nie była tak zupełną iak u Lombardów i Toskanów. Przydaymy, że władza Papieska równie iak władza Cesarska, pomimo zwyczaynego ścierania się z sobą nie przestały bydź naywyższemi pośrednikami, iedna demokracyi a druga oligarchii. Każda w swoim zakresie działania wywierała wpływ mocnieyszy od ruchu namiętności, które w ich imieniu do przeciwnych celów dążyły. Obie władze mogły były porozumieć się względem ustalenia pokoiu dla wspólnego dobra; przynaymniéy ta rzecz nie była niepodobną. Ich wpływ moralny, złączony lub oddzielny, inną wcale miał siłę na konfederacye włoskie iak ta która porusza rząd Związku w Ameryce.

Konfederacye Szwaycarska, Batawów, miast Anzeatyckich, utworzyły Państwa w których panował systemat związku pomimo niezmiernéy różnicy nie tylko zwyczaiów i obyczaiów, lecz nawet Instytucyy ich wyrażeniem będących. Zachodziły bez wątpienia częste starcia, a często nawet woyna domowa między częściami; lecz ponieważ pomimo tego stanu rzeczy nigdy nie panowała na łonie tych Konfederacyy tak mocna sprzeczność iak Ateńczyków i Spartańczyków, Gwelfów i Gibelinów, zgodność ogólna utrzymała się zawsze, a uczucie wspólnego braterstwa przezwyciężyło niezgody prywatne. A iednakże te Państwa nie miały pięknych i wielkich instytucyy Kapłańskich, przez które Grecya nie raz uspokoioną była; władza Papiezka i Cesarska nie podawała im punktu oparcia się do którego mogły były swoię politykę przywiązać; lecz w braku takowych związków moralnych znaydowały całość równie potężną w ich iednymże początku, w wspólnych niebezpieczeństwach, w wzaiemnych zobowiązaniach i charakterze wierności który z nich wyniknął, w charakterze nieznanym starożytnym Grekom i Włochom średniego wieku. Niepostrzegamy nawet dalekiego i iakiegokolwiek podobieństwa z tym stanem rzeczy w osadach ludów północnéy Ameryki i w geniuszu ich federacyynego przymierza.

W rzeczy saméy nie panuie w tych kraiach żaden zaród rzeczywistéy narodowości; niczego tam niema coby wiązało Stany niezłomną wiernością, wspólném braterstwem; nie widać także żadnéy wielkiéy moralnéy i religiynéy myśli, mogącéy służyć za podstawę obszernym przedsięwzięciom w duchu wspólności ułożonym. W razie niebezpieczeństwa władza naywyższa nie okazałaby się dosyć potężną. Powinna bydź na to nie tak krótką i więcéy szanowaną; nie przeymuie dostatecznym zapałem i przywiązaniem aby stała się środkowym punktem wszystkich woli. Pod tym względem Stany Zjednoczone Ameryki w gorszém są położeniu aniżeli Konfederacye republikanckie od dawna na półsferzu naszém założone. Rozstrząśniymy teraz iakim sposobem wynagradzaią sobie ten niedostatek moralnéy i intellektualnéy potęgi.

(Dokończenie nastąpi.)

ROZMAITOSCI.

— Pomimo prostey budowy domów w *Bogota*, Kapitan Stuart Cochrane mówi, że kościoły są dosyć wspaniałe. Katedra była zbudowana w 1814. r. podług rysunku kraiowca który zginął wteraźnieyszych domowych woynach, lubo prosił iedynie oto aby mu pozwolono dokończyć swoie dzieła. Niedostaie zewnątrzu tey budowli smaku i wielkości, lecz znaleść można wewnątrz iedno i drugie, gdzie się wznoszą przepyszne Ołtarze naktórych pozłota na białém tle iasnieie. Posąg Nayświętszéy Panny, istotny skarb tego koscioła kadedralnego, ozdobiony 1358 dyamentami, 1295 szmaragdami, 59 ametystami, topazem i hyacyntem; sama podstawa ma 609 ametystów.

— Przyprowadzono niedawno do *Christiansand* niedźwiedzia, ubitego z wielką rostropnością przez czterech chłopców, z których naystarszy miał lat 16. Zwierz porwał im iagnię z trzody, i dla tego przedsięwzięli go zabić.

— *Teniers* znayduiąc się dnia iednego w karczmie wioski Oyssel, postrzegł że nie ma czym zapłacić swego wydatku; kazał się zbliżyć ślepemu który grał na flecie, wymalował go i był tak szczęśliwy że obraz swoy przedał za trzy dukaty podróżnemu Anglikowi który się w téy karczmie dla przeprzągu koni zatrzymał. Był to Lord *Falxon*; przez długi czas zachował w swoiéy galeryi ten obraz który znawcy uważali za arcydzieło *Teniersa*; lecz kradzież popełniona w iego galeryi obrazów r. 1662 pozbawiła go tego utworu. Przez niepoięty zbieg zdarzeń Półkownik *Dikton* wynalazł ten obraz w *Persyi* w r. 1824 z wielą innemi utworami należącymi niegdyś do Lorda *Falxon*. Rozumieią że sprawca kradzieży należał do poselstwa wysłanego w r. 1662 do Szacha przez dwór Londyński i że rozumiał że na zawsze pozbawi swoię oyczyznę dzieła *Teniersa*; omylił się; , powrócił ie czas i przypadek. *(Et.)*

— Osobliwsza kradzież popełniona została w Kopenhadze u rzemieślnika odlewaiącego roboty z bronzów. Człowiek ten otrzymał polecenie od kapituły miasta Anstettnheim aby zrobił czterech ewangelistów z bronzu olbrzymiéy wielkości. Spieszył się z dokończenien roboty; powiodło mu się i wystawił na podwórze swoich czterech Ewangelistów dla ich ostudzenia i pokazania publiczności. — Lecz iakże się zdziwił sam trzeciego dnia po wystawieniu, gdy dwóch ewangelistów nie zobaczył. Był to święty Łukasz i święty Mateusz, ieden ze swoim wołem a drugi ze swoim lwem. Wszystkie poszukiwania były dotąd bez użyteczne i nie można odgadnąć iakim sposobem złodzieie w przeciągu kilku godzin mogli ukraśdź dwa posągi ważące kilkanaście cetnarów. *(Et.)*